

Chłopiec z getta warszawskiego i Anna Frank to żywe ikony Zagłady

O znaczeniu wizerunków symbolicznych „dzieci Holokaustu” dla artystów i ludzi niezwiązanych ze sztuką rozmawiamy z dr Batyą Brutin, izraelską historyczką sztuki, kuratorką oraz członkinią Zespołu Wystawy Stałej MGW. Książka dr Brutin – „Holocaust Icons in Art: the Warsaw Ghetto Boy and Anne Frank” – właśnie się ukazała nakładem prestiżowego, niemieckiego wydawnictwa De Gruyter Oldenbourg

12 sierpnia 2020

Czy historyk sztuki może poznać osobisty stosunek artystów upamiętniających Holokaust do tematu Zagłady?

Istnieje kilka sposobów pozwalających zrozumieć osobisty stosunek do problematyki Holokaustu artystów zajmujących się tym tematem. Należą do nich między innymi: wywiady przeprowadzone z twórcami, zapoznanie się z ich wypowiedziami, interpretacja dzieł sztuki dokonywana przez badaczy, a przede wszystkim dogłębna obserwacja samych dzieł. Moja książka poświęcona jest historii sztuki, zatem kładzie nacisk na wizualne wyrażenie tematyki i prezentację dzieł różnych artystów. Zastosowana metoda opiera się na połączeniu podejścia artystyczno-biograficznego z kontekstem społeczno-historycznym w celu stworzenia powiązania między ikonograficzną i stylistyczną debatą artystyczną a czasem historycznym i kontekstem społeczno-kulturowym, w którym powstały przedstawione dzieła. W ten sposób możemy jednocześnie poznać osobisty punkt widzenia każdego artysty oraz ogólne trendy i procesy wskazujące stosunek twórców do chłopca z getta warszawskiego i Anny Frank, postrzeganych jako wizerunki Holokaustu w sztuce.

Czy osobiste doświadczenie Holokaustu przez Ocalonego lub dziecko tej osoby może zaowocować stworzeniem ciekawszych dzieł sztuki związanych z Zagładą, czy też niekoniecznie?

Myślę, że nie istnieje coś takiego jak ciekawsze dzieło sztuki. Każde dzieło charakteryzuje się własnym znaczeniem, istotnością, przedmiotem zainteresowania i niepowtarzalnością. Zależy to od wielu czynników – osobistego związku z Holokaustem osób, które go przeżyły, potomków w drugim pokoleniu osób Ocalonych z Zagłady oraz tych, którzy stracili członków swoich rodzin w tym okresie, zarazem reagujących z większą wrażliwością na obrazy przedstawiające Shoah. Także od celu artystycznej prezentacji Holokaustu: eksponowania, opowiadania i jego upamiętnienia, lub wykorzystania go do celów politycznych. Styl artystyczny, media i środki wykorzystywane przez twórców mają wpływ na efekt, jaki wywołuje dzieło sztuki i stopień, w jakim oddziałuje ono na odbiorców.

Mieszkając w ukryciu w Amsterdamie w czasie wojny, pani matka, Ruth, była świadkiem sytuacji, w której rodzina Anny Frank została umieszczona na ciężarówce, która miała wszystkich wywieźć do obozu. Czy był to jeden z powodów, dla których zaczęła pani prowadzić badania nad wykorzystaniem wizerunku Anny Frank w dziełach sztuki?

Zdecydowanie. W 2007 roku, przygotowując się do wywiadu dla Centrum Technologii Edukacyjnych w ramach programu „Second Generation Speaks”, natknęłam się w szufladzie biurka na żółtą Gwiazdę Dawida, należącą do mojej matki. Przypomniała mi ona pewną historię, którą opowiadała nam, kiedy moja siostra Nilly, mój brat Aharon i ja byliśmy dziećmi. Pracowała jako szwaczka, pod fikcyjną tożsamością, w małym zakładzie krawieckim w Amsterdamie przy ulicy Prinsengracht, gdzie szyto nazistowskie mundury. Pewnego dnia przed zakładem doszło do zdarzenia, które przyciągnęło uwagę wszystkich, w tym mojej matki. Z kryjówki została wyprowadzona rodzina żydowska. Wsadzono ją na ciężarówkę i wywieziono do obozów. Moja matka zwróciła uwagę na to, że dla wszystkich było jasne, dokąd zabrano Żydów. Kierownik zakładu, który jako jedyny wiedział, że moja mama jest Żydówką, poprosił ją, aby spokojnie zabrała swoje rzeczy i na stałe opuściła to miejsce. W trakcie drogi powrotnej doszło do łapanek Żydów. Spotkała wówczas syna znajomych Holendrów i poprosiła go o

pomoc w ucieczce. Zabrał ją do kryjówki na łodzi należącej do jego rodziny, gdzie ukrywała się przez kilka miesięcy. Po przeczytaniu dziennika Anny Frank, jako nastolatka, uświadomiłam sobie, że moja matka była świadkiem wyprowadzenia rodziny Frank z ich kryjówki. Tuż po wywiadzie w 2007 roku zaczęłam szukać dzieł sztuki nawiązujących do wizerunku Anny Frank. Odkryłam, że w wielu pracach jest ona przedstawiona z żółtą Gwiazdą Dawida z napisem „Jude” [niem. Żyd] pośrodku, taką jaką nosiła moja matka. Chociaż Żydzi niemieccy mieszkali w Holandii, nosili oni niemiecką odznakę, aby można było ich odróżnić od Żydów holenderskich. Kiedy przyglądałam się ujęciom Anny z odznaką, przypomniały mi się fotografie mojej matki z Gwiazdą Dawida, co wzmogło moje zainteresowanie poszukiwaniem przedstawień Anny Frank w dziełach sztuki.

W jaki sposób wizerunek małego chłopca przedstawionego w Raporcie Stroopa stał się „plakatem dziecka Holokaustu”, jak uważa cytowana przez panią Marianne Hirsch?

Fotografie przedstawiające bezbronne i bezradne dzieci oddziałują na nastawienie i emocje widza. Jednym z głównych powodów, dla których ta fotografia stała się ikoną jest fakt, że w przeciwieństwie do zdjęć przedstawiających stosy trupów, upokarzającą nagość czy wygłodniałych i wychudzonych Żydów, w tym wypadku wszystkie osoby są ubrane, przemoc jest przedstawiona w sposób powściągliwy i nie wywołuje bezpośredniego skojarzenia ze śmiercią.

Jakie znaczenie dla historii Holokaustu mają fotografie chłopca z getta warszawskiego i Anny Frank? Dlaczego ich wizerunki mają taką moc?

Fotografie chłopca z getta warszawskiego i Anny Frank stały się znane na całym świecie jako dokumentacja przedstawiająca Holokaust. Za zdjęciami Anny Frank kryje się młoda dziewczyna, której historia życia znana jest z napisanego przez nią dziennika oraz jej domu w Amsterdamie. Z kolei tożsamość chłopca na fotografii z warszawskiego getta jest nieznana. Reprezentuje on doświadczenia Żydów wschodnioeuropejskich w czasie Holokaustu, podczas gdy Anna Frank symbolizuje ówczesne losy Żydów z państw Europy Zachodniej.

W swojej książce nazywa pani chłopca z getta warszawskiego symbolem, a Annę Frank ikoną przedstawiającą losy żydowskich dzieci podczas Holokaustu. W jaki sposób postaci te różnią się od siebie pod względem wpływu, jaki wywierają na artystów i osoby niezwiązane ze sztuką?

Używam tych dwóch słów jako synonimów. Dla wielu artystów te wizerunki stały się źródłem inspiracji dla wyrażania uczuć i wyobrażeń na temat wydarzeń w czasie Holokaustu w ogólnym ujęciu oraz – w szczególności – dla zmierzenia się z losem tych dwóch ofiar. Posługując się obrazem dzieci Holokaustu, artyści wzbudzają nasze współczucie, a jednocześnie wywołują nasz gniew wobec nazistowskiej zbrodni, jaką było zamordowanie półtora miliona dzieci podczas Zagłady.

Artyści pokroju Samuela Baka i Weinshalla Libermana – spośród wielu, o których wspomina pani w swojej książce – identyfikują się z chłopcem z getta warszawskiego i Anną Frank. Czy można mówić o swoistej artystycznej obsesji twórców pokolenia Ocalonych?

Nazwałabym to raczej osobistą potrzebą, niż obsesją. Niektórzy artyści osobiście identyfikowali się z chłopcem z getta warszawskiego i Anną Frank, wybierając ich jako postaci reprezentujące ofiary Holokaustu. Zdarzało się, że taka identyfikacja wynikała z poczucia osobistej i ludzkiej odpowiedzialności związanej z potrzebą upamiętnienia tych postaci, lub z chęci zrozumienia, jak ci twórcy zachowaliby się, gdyby znaleźli się w podobnej sytuacji. W konsekwencji ich indywidualna identyfikacja z tymi postaciami służy jako element umożliwiający wkroczenie w egzystencję, wydarzenia i doświadczenia ofiar, poprzez przedstawienie siebie jako chłopca z getta warszawskiego lub Annę Frank.

Czy oddziaływanie chłopca z getta w Warszawie i Anny Frank przetrwa?

Artyści wykorzystali obrazy chłopca z getta warszawskiego i Anny Frank do przeanalizowania granic pamięci i naszej zdolności do porządkowania wspomnień o Holokauście. Wyrazili swoje zaniepokojenie z uwagi na znaczenie, jakie zajmuje temat Zagłady w pamięci zbiorowej przyszłych pokoleń. Czy pamięć o Holokauście będzie zawsze stanowić część naszego

wspólnego smutku, czy też zniknie na przestrzeni lat? Obecnie chłopiec z getta warszawskiego i Anna Frank są żywymi ikonami Zagłady w sztuce. Musimy zadać sobie pytanie, czy będą one takimi ikonami dla przyszłych pokoleń, czy też zanikną? Tylko czas to pokaże.

Rozmawiała Anna Kilian

Zdj. Batya Brutin

Data

2020-08-12

publikacji:

Data

2023-06-01 03:48

wydruku:

Źródło:

<https://1943.pl/arttykul/chlopiec-z-getta-warszawskiego-i-anna-frank-to-zywe-ikony-zaglady/>